

# Polacy Donbasu



GAZETA TOWARZYSTWA KULTURY POLSKIEJ DONBASU

ГАЗЕТА ТОВАРИСТВА ПОЛЬСЬКОЇ КУЛЬТУРИ ДОНБАСУ



Naszem Kochanym Czytelnikom w imieniu Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu życzymy dużo zdrowia, spełnienia najskrytszych marzeń i wszystkiego najlepszego w tym Nowym 2014 roku! Aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła i ciepła rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok niósł ze sobą szczęście i pomyślność.

Zespół redakcyjny



Нашим Коханим Читачам від імені Товариства польської культури Донбасу бажаємо міцного здоров'я, здійснення найближчих мрій і всього найкращого в цьому Новому 2014 році! Щоб за святковим столом з Вами було світло і тепло родинної атмосфери, а Новий рік приніс із собою щастя й успіх.

Колектив редакції

## PATRONI ROKU

## ПОКРОВИТЕЛІ РОКУ

### 2014 Rokiem Oskara Kolberga, Jana Karskiego, św. Jana z Dukli

### 2014 оголошено роком Оскара Кольберга, Яна Карського, св. Яна з Дуклі

Sejm ogłosił rok 2014 Rokiem Oskara Kolberga, Jana Karskiego oraz św. Jana z Dukli. Oskar Kolberg to wielki kompozytor, folklorysta, etnograf – artysta i naukowiec. Jan Karski to bohater II wojny światowej. Św. Jan z Dukli to pustelnik i franciszkanin żyjący w XV w.

Польський Сейм оголосив 2014 роком Оскара Кольберга, Яна Карського і св. Яна з Дуклі. Оскар Кольберг – це видатний композитор, фольклорист, етнограф – митець і вчений. Ян Карський – це герой II світової війни. Святий Ян з Дуклі – це францисканський відлюдник, який жив у XV ст.

#### Rok Oskara Kolberga

W roku 2014 przypada jubileusz 200-lecia urodzin Oskara Kolberga – kompozytora, folklorysty, etnografa. Uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2014 Rokiem Oskara Kolberga Sejm przyjął jednogłośnie. Głosowało za nią 441 posłów, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

„Dorobek naukowo-badawczy Oskara Kolberga dokumentujący kulturę ludową XIX wieku jest imponujący ze względu na wszechstronny zakres jego zainteresowań kulturą ludu oraz geografii badań, obejmującą Polskę przedrozbiorową i obszary ludowych kultur Ukrainy, Białorusi, Litwy, Śląska, Słowian południowych, Łużyczan, Czechów i Słowaków” – przypomniano w uchwale.

„Oskar Kolberg zebrał i opracował 33 tomy monografii regionalnych i tematycznych, opublikował około 200 artykułów z zakresu etnografii, folklorystyki, językoznawstwa, muzykologii. Spuścizna Oskara Kolberga stanowi nadal podstawę, do której odwołują się obecnie realizowane projekty twórców i badaczy kultury. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu dorobku artysty i naukowca, ogłasza rok 2014 Rokiem Oskara Kolberga” – napisano.

#### Rok Jana Karskiego

Rok 2014 został ustanowiony przez Sejm Rokiem Jana Karskiego. W tym roku przypada setna rocznica urodzin Karskiego, emisariusza Polskiego Państwa Podziemnego, człowieka, który „chciał zatrzymać Holocaust”.

Uchwałę w tej sprawie poparło w głosowaniu 446 posłów, nikt nie był przeciw, dwóch posłów wstrzymało się od głosu.

„Jubileusz stanowi okazję do oddania hołdu jednemu z najwybitniejszych Polaków XX wieku, bohaterowi II wojny światowej, Sprawiedliwemu Wśród Narodów Świata, obywatelowi Stanów Zjednoczonych, Honorowemu Obywatelowi Państwa Izrael, często dziś określanemu jako »człowiek, który chciał powstrzymać Holocaust«” – napisano w uchwale.

Przypomniano w niej, że pełnią rolę emisariusza Polskiego Państwa Podziemnego dostarczył w 1942 r. przywódcom i rządom państw alianckich udokumentowany raport o tragicznej sytuacji i planowej eksterminacji Żydów prowadzonej przez niemieckich okupantów. W raporcie znajdowała się także prezentacja Polskiego Państwa Podziemnego oraz jego unikatowego charakteru w skali okupowanej Europy.

„Świadectwo życia, misji i dzieła uczyniło profesora Karskiego wybitną postacią w skali międzynarodowej, a bogate dziedzictwo, jakie pozostawił posiada wymiar ponadczasowy, będąc moralnym drogowskazem dla przyszłych pokoleń” – podkreślono.

#### Rok św. Jana z Dukli

„Z okazji 600. rocznicy urodzin św. Jana z Dukli, patrona Polski, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, mając na uwadze zasługi świętego dla naszego kraju, oddaje mu hołd” – napisano w uchwale.

„275. rocznica ustanowienia św. Jana z Dukli patronem Polski wpisuje się w szereg działań władz polskich, które doceniały jego walkę o prawdę, wierność Bożym przykazaniom oraz o ofiarną miłość do Ojczyzny. Niech pamięć jego działań, zmierzających do troski całego Narodu o wspólne dobro w duchu sprawiedliwości społecznej i miłości bliźniego, będzie fundamentem naszej tożsamości w Europie” – zaznaczono.

Św. Jan z Dukli jest patronem Polski, a także archidiecezji przemyskiej, Lwowa i rycerstwa polskiego. Patronuje również (od 2010 roku) Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej.

Zgodnie z regulaminem Sejmu uchwały w sprawie ustanowienia danego roku rokiem wydarzenia lub osoby są szczególnym rodzajem uchwał. Sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu może rekomendować Sejmowi ustanowienie powyżej trzech patronów roku. Na rok 2014 rekomendowała Oskara Kolberga, Jana Karskiego i św. Jana z Dukli.

Dokładniej o każdym z trzech patronów roku 2014 „Polacy Donbasu” opowiedzą w następnych numerach.

Źródło: www.tvpparliament.pl



Oskar Kolberg  
Оскар Кольберг



Jan Karski  
Ян Карський



Św. Jan z Dukli  
Св. Ян з Дуклі

#### Rok Oskara Kольберга

У 2014 році припадає ювілей 200-річчя з дня народження Оскара Кольберга – композитора, фольклориста, етнографа. Ухвалу щодо оголошення 2014 Роком Оскара Кольберга Сейму прийняв одностайно. Голосував за неї 441 депутат, ніхто не був проти, ніхто не утримався від голосу.

«Науково-дослідний доробок Оскара Кольберга, що документує народну культуру XIX століття, вражає широким спектром його цікавості до культури народу, а також географією досліджень, яка охоплює Польщу перед розборами і території народних культур України, Білорусі, Литви, Сілезії, південних слов'ян, лужичан, чехів і словаків» – пригадано в ухвалі.

«Оскар Кольберг зібрав і опрацював 33 томи регіональних і тематичних монографій, опублікував близько 200 статей в галузі етнографії, фольклористики, мовознавства, музики. Творча спадщина Оскара Кольберга дотепер є базою, до якої звертаються художники і культурні дослідники, що реалізують свої проекти у наш час. Сейм Республіки Польща, усвідомлюючи особливе значення творчості митця і вченого, оголошує 2014 Роком Оскара Кольберга» – написано.

#### Rok Яна Карського

2014 рік оголошений Сеймом роком Яна Карського. У цьому році припадає 100 річниця з дня народження Карського, емісара Польської Підземної Держави, людини, яка «хотіла зупинити Голокост».

Відповідну ухвалу підтримало під час голосування 446 депутатів, ніхто не був проти, два депутати утрималися.

«Ювілей є нагодою до вшанування одного з найвидатніших поляків XX століття, героя II світової війни, Праведника Серед Націй Світу, громадянина США, почесного громадянина Держави Ізраїль, часто сьогодні згадуваного як »людину, яка хотіла зупинити Голокост«” – написано в ухвалі.

Нагадано в ній, що виконуючи роль емісара Польської Підземної Держави, представив у 1942 р. лідерам і урядам держав-союзників документальну інформацію про трагічну ситуацію і плановане знищення євреїв з боку німецьких окупантів. У доповіді містилася також презентація Польської Підземної Держави та її унікального характеру в масштабі окупованої Європи.

«Доказ життя, місії і справи зробило професора Карського видатною постаттю у міжнародному вимірі, а богата спадщина, яку він залишив, носить позачасовий характер, будучи моральним орієнтиром для прийдешніх поколінь» – наголошено.

#### Rok св. Яна з Дуклі

«З нагоди 600 річниця від дня народження св. Яна з Дуклі, покровителя Польщі, Сейм Республіки Польща, враховуючи заслуги святого для нашої країни, складає йому пошану» – написано в ухвалі.

«275 річниця проголошення св. Яна з Дуклі покровителем Польщі узгоджується з низкою заходів польської влади, яка оцінила його боротьбу за правду, вірність Божим заповідям і самовіддану любов до Батьківщини. Нехай пам'ять його діяльності, спрямованої на турботу про спільне добро в душі соціальної справедливості і любові до ближнього, буде фундаментом нашої тожсамості в Європі» – зазначено.

Св. Ян з Дуклі є покровителем Польщі, а також митрополії Перемишльської, Львівської і польського лицарства. Він також є покровителем Центру онкології Землі Люблінської.

Відповідно до регламенту Сейму ухвали щодо оголошення поточного року роком події або особи є особливим видом ухвал. Комісія Сейму у справах культури і засобів перекладу може рекомендувати Сеймові проголошення не більше трьох покровителів року. На 2014 рік вона рекомендувала Оскара Кольберга, Яна Карського і св. Яна з Дуклі.

Детальнішу інформацію про кожного з трьох покровителів 2014 року «Поляки Донбасу» публікуватимуть у наступних номерах.

Джерело: www.tvpparliament.pl  
Переклад: Костянтин Далеский

# AKTUALNOŚCI Z POLSKI

# НОВИНИ З ПОЛЬЩІ

## Nie kupimy już żywych karpia?

Minione święta mogą okazać się ostatnimi, gdy legalny był zakup żywych ryb. Od 2012 r. w Polsce obowiązuje zakaz sprzedaży żywych ryb pakowanych do worków pozbawionych dostatecznej ilości wody. Jednak te przepisy nie są wciąż respektowane. Dlatego przed kolejnymi świętami planuje się prawną rewolucję. Posłowie nie zamierzają zakazywać trzymania żywych ryb w sklepach, lecz chcą zobowiązać sprzedawców, by uśmiercali je przed podaniem klientowi. Takiego uboju konsument nie potrafi przeprowadzić w domu. Poza tym często się zdarza, że nawet jeżeli kupi karpia w reklamówce z wodą, po drodze wylewa ją, bo jest zwyczajnie ciężka.



Fot. AG / Fot. Azevija Gazeta

## Живого карпа більше не купити?

Минулі свята можуть стати останніми, коли придбання живої риби було легальне. З 2012 р. у Польщі не дозволяється продаж живої риби, запакованої до пакетів, позбавлених достатньої кількості води. Однак, ці правила досі не виконуються. Тому перед наступними святами планується правова революція. Депутати не планують заборонити тримання живої риби в магазинах, але хочуть зобов'язати продавців забивати її перед подаванням покупцеві. Такого забою покупець не в стані виконати вдома. Крім того, часто трапляється, що навіть якщо купуємо карпа в пакеті з водою, по дорозі виливаємо її, бо просто важко нести.

## „Za darmo i w jeden dzień”

Ten rok będzie rewolucyjny, jeżeli chodzi o dostawę przez internet. Czekają nas dwie nowości: same-day delivery, czyli dostawa tego samego dnia zakupu, oraz free shipping delivery, czyli darmowa dostawa. W Polsce ponad 90 proc. sklepów wciąż nie oferuje darmowej dostawy, czyli przerzuca koszt na klienta. To musi ulec zmianie. By realizować efektywne dostawy tego samego dnia, powstają specjalne aplikacje, które prognozują zapotrzebowanie na towary oraz optymalizują rozłożenie ich w lokalnych magazynach. Początkowo te usługi będą dostępne tylko w wybranych miejscowościach.



Fot. / Fot. Thinkstockphotos  
Źródło / Джерело: tech.wp.pl

Цей рік буде революційний щодо доставки покупок через інтернет. Чекають на нас дві новинки: same-day delivery, тобто доставка товару в день придбання, а також free shipping delivery, тобто безплатна доставка. У Польщі понад 90 % магазинів досі не пропонує безплатної доставки, тобто перекидає кошти на клієнта. Це повинно змінитися. Щоб реалізувати ефективні доставки у день покупки, з'являються спеціальні програми, які prognozують попит на товари і оптимізують їх розміщення на складах. Спочатку ці послуги будуть доступні лише у деяких населених пунктах.

## «Безплатно і за один день»

## Wstęp na koncerty w świątyniach powinien być wolny

Wiele kościołów łamie jednak wytyczne – za wejście na koncert muzyki religijnej trzeba w nich zapłacić. Opłaty za wstęp pobierano m.in. na ubiegłorocznym 55. Festiwalu Muzyki Organowej w Gdańsku, noworocznym koncercie Orkiestry Miasta Krakowa czy Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Organowej w Warszawie. Prawo kanoniczne oraz instrukcja Kongregacji Kultu Bożego „O koncertach w kościele” dopuszcza organizację koncertów w świątyniach pod warunkiem, że będą to imprezy religijne, a wstęp będzie wolny i bezpłatny. W kościele można zorganizować również koncert muzyki świeckiej, jednak potrzeba w tym celu uzyskać specjalną zgodę biskupa.



Kościół Św. Piotra i Pawła w Krakowie  
Kościół św. Tempra i Pawła w Krakowie  
Źródło: www.przewodnik.e-wyjazd.pl

## Вхід на концерти в костьолах повинен бути вільний

Багато костьолів не дотримуються правил – за вхід на концерт релігійної музики в них треба платити. Плату за вхід брали, серед іншого, на минулорічному 55-му Фестивалі органної музики в Гданську, новорічному концерті Оркестра міста Кракова чи Міжнародному фестивалі органної музики у Варшаві. Канонічне право і інструкція Конгрегації Божого культу «Про концерти в костьолах» допускає організацію концертів у храмах за умови, що це будуть релігійні заходи, а вхід буде вільний. У костьолі можна організувати також концерт свічккої музики, однак, з цією метою потрібно отримати спеціальну згоду єпископа.

## Wojciech Kilar nie żyje

W niedzielę 29 grudnia zmarł Wojciech Kilar – światowej sławy kompozytor, twórca muzyki symfonicznej, kameralnej i filmowej. Jeden z najwybitniejszych polskich kompozytorów współczesnych miał 81 lat. Był autorem muzyki do blisko 130 filmów, m.in. „Ziemni obiecanej” Andrzeja Wajdy, „Pianisty” Romana Polańskiego, „Drakuli” Francisca Forda Coppoli. Z powodzeniem tworzył też muzykę sakralną. W 2012 r. otrzymał najwyższe polskie odznaczenie – Order Orła Białego.



Wojciech Kilar / Войцех Килар  
Źródło / Джерело: se.pl

У неділю 29 грудня помер Войцех Килар – композитор світової слави, творець симфонічної, камеральної і кінематографічної музики. Один з найвидатніших польських композиторів був 81 рік. Він був автором музики до близько 130 фільмів, у тому числі «Землі Обітованої» Андрея Вайди, «Піаніста» Романа Поланського, «Дракули» Френсіса Форда Копполи. Успішно також творив сакральну музику. У 2012 р. отримав найвищу польську відзнаку – Орден Білого Орла.

**Wg powiadomień polskich agencji informacyjnych opracował Konstanty Dalecki**  
**За матеріалами польських інформагентств**  
**опрацював Костянтин Далецький**



Berdiańsk, dnia 30 stycznia 2014 r.

OŚWIADCZENIE  
POLSKIEGO KULTURALNO-OŚWIATOWEGO TOWARZYSTWA  
„ODRODZENIE” W BERDIAŃSKU  
w sprawie ograniczania swobód obywatelskich na Ukrainie

30 stycznia 2014 roku nie ukazał się redagowany PKOT „Odrodzenie” dwujęzyczny polsko-ukraiński dodatek do gazety lokalnej „Південна зоря”.

Od trzech lat, dzięki otrzymywanym dotacjom z polskich funduszy polonijnych, zespół dziennikarzy polskiego pochodzenia przygotowywał i wydawał materiały promujące wiedzę o Polsce i Polakach na świecie, propagujące demokratyczne wartości wspólnoty europejskiej, informujące o działalności miejscowej Polonii etc. (dodatki są dostępne na stronie: <http://polonia.org.ua/gazeta.html>). Na mocy umowy redakcja gazety „Південна зоря” (nakład 30 tys. egzemplarzy), na zasadach odpłatności, każdego miesiąca ma udostępniać 1 stronę w formacie A3 w celu publikowania wymienionych wyżej materiałów.

W kolejnym dodatku nr 31 między innymi miało ukazać się oświadczenie Zarządu Głównego PKOT „Odrodzenie” w sprawie wprowadzenia przez Radę Najwyższą Ukrainy pojęcia «organizacja społeczna spełniająca funkcje 'agenta zagranicznego'». Biorąc pod uwagę sytuację polityczną na Ukrainie materiały dodatku zostały poprzednio skonsultowane z redaktorem naczelnym gazety „Південна зоря” i miały ukazać się w dniu 30 stycznia 2014 roku.

Niestety, bez zawiadomienia dwujęzyczny dodatek został odrzucony przez redakcję gazety. Niewątpliwie, stało się tak ze względu na nieoficjalną cenzurę i presję władz lokalnych zdominowanych przez Partię Regionów.

Jak wyjaśnia sytuację redaktor naczelny, gazeta „Південна зоря” nie rezygnuje z dalszej współpracy, ale odmawia w publikowaniu materiałów „provokacyjnych”.

Nasuwa się pytanie: czy stanowisko organizacji pozarządowej, odmienne od stanowiska rządzącej partii i jej liderów, może być „provokacją” w kraju demokratycznym?

Nie ukrywamy, że popieramy antyrządowe protesty i pragniemy żyć w państwie, które gwarantuje swobody obywatelskie.

Tym oświadczeniem pragniemy poinformować Rodaków w Kraju o sytuacji na Ukrainie i w jej odległych zakątkach. Niepokoi nas to, że opisana sytuacja, na tle licznych faktów represji wobec aktywistów Majdanu na terenie całej Ukrainy, może być początkiem dyktatury.

Dziękujemy wszystkim za solidarność z protestującą Ukrainą!

W imieniu Zarządu Głównego PKOT „Odrodzenie”  
PREZES

Berdiańsk, 30 січня 2014 р.



ZAJAWA  
POLSKIEGO KULTURALNO-OŚWIATOWEGO TOWARZYSTWA  
„WІДРОДЖЕННЯ” В БЕРДІАНЬСКУ  
щодо обмеження громадянських свобод в Україні

30 січня 2014 року не вийшов редагований PKOT „Відродження” двомовний польсько-український додаток до місцевої газети „Південна зоря”.

Протягом останніх трьох років, завдяки отримуваним дотаціям з польських полонійних фондів, колектив журналістів польського походження готував і видавав матеріали, що розповсюджують знання про Польщу і поляків у світі, сповідують демократичні цінності європейської спільноти, інформують про діяльність місцевої Полонії тощо (дodatki доступні на сторінці <http://polonia.org.ua/gazeta.html>). Згідно з умовою редакції газети „Південна зоря” (тираж 30 тис. примірників) на платних умовах щомісяця повинна надавати 1 сторінку у форматі A3 з метою публікації вищезазначених матеріалів.

У черговому додатку № 31, серед іншого, мала бути опублікована заява Головного Правління PKOT „Відродження” щодо запровадження Верховною Радою України поняття «громадської організації, що виконує функції 'закордонного агента'». Беручи до уваги політичну ситуацію в Україні, матеріали додатку попередньо узгоджувалися з головним редактором газети „Південна зоря” і повинні були вийти друком 30 січня 2014 року.

На жаль, без повідомлення двомовний додаток був відхилений редакцією газети. Без сумніву, це сталося через неофіційну цензуру і тиск місцевої влади, у якій домінує Партія Регіонів.

Як пояснює ситуацію головний редактор, газета „Південна зоря” не відмовляється від подальшої співпраці, але відмовляється публікувати „провокаційні” матеріали.

Виникає питання: чи позиція громадської організації, відмінна від позиції правлячої партії та її лідерів, може бути „провокацією” в демократичній країні?

Ми не приховуємо, що підтримуємо антиурядові протести і прагнемо жити в державі, яка гарантує громадянські свободи.

Цією заявою ми прагнемо поінформувати Родичів у Країні про ситуацію в Україні і в її віддалених закутках. Нас непокоїть те, що описана ситуація на тлі чисельних фактів репресій проти активістів Майдану на території всієї України може бути початком диктатури.

Дякуємо всім за солідарність з протестуючою Україною!

Від імені Головного Правління PKOT „Відродження”



## Nauczyciel patriotyzmu

Ten wyjątkowy poeta był jednym z tych twórców, którzy w okresie niewoli narodowej z uporem i konsekwencją budzili w młodych czytelnikach głębokie umiłowanie Ojczyzny, najwyższy szacunek dla jej tradycji historycznych i kulturowych oraz stałą gotowość do najwyższych poświęceń dla Polski.

**Władysław Belza** (ur. 17 października 1847 roku w Warszawie, zm. 29 stycznia 1913 roku we Lwowie) – polski poeta neoromantyczny, piszący w duchu patriotycznym, nazywany piewcą polskości. Publicysta, animator życia kulturalnego, oświatowego i prasowego. Uczył się w gimnazjum rządowym w Warszawie. W 1865 rozpoczął naukę w szkole oficerskiej w Kazaniu, a w latach 1866 – 1868 studiował w Szkole Głównej w Warszawie. Pisywał wówczas dla tygodników warszawskich – „Przyjaciela Dzieci” i „Przeglądu Tygodniowego”. Debiutował w 1863 wierszem „Deszczyk wiosenny”, opublikowanym na łamach „Przyjaciela Dzieci”. W 1867 opublikował debiutancki zbiorek poetycki pt. „Podarek dla grzecznych dzieci”. Na pewien czas wyjechał do Lwowa, następnie do Wenecji, Padwy, Zurychu i Paryża, gdzie w kręgu emigracji polskiej zbliżył się do „pieśniarza Ukrainy” Józefa Bohdana Zaleskiego. Za jego radą przeniósł się do Poznania, gdzie został współzałożycielem „Tygodnika Wielkopolskiego” oraz pisma dla dzieci „Promyk”, a także był inicjatorem utworzenia tam stałego teatru polskiego. Zmarł we Lwowie 29 stycznia 1913 roku i został pochowany na cmentarzu Łyczakowskim.

Źródło: pl.wikipedia.org



Władysław Belza, fot., źródło: www.lwow.com.pl  
Владислав Белза, джерело: www.lwow.com.pl

## Учитель патриотизму

Цей винятковий поет був одним з тих творців, які за часів національної неволі наполегливо і послідовно пробуджували в молодих читачах найглибшу любов до Батьківщини, найвищу повагу до її історичних і культурних традицій, а також постійну готовність йти на жертви заради Польщі.

**Владислав Белза** (17 жовтня 1847 р., Варшава – 29 січня 1913 р., Львів) – польський поет-неоромантик, письменник, організатор культурно-освітнього життя Польщі. Після закінчення варшавської гімназії, у 1865 році вступив до Казанського кадетського корпусу, але кинув його і в 1866–1868 роках навчався у Варшавській головній школі. Писав статті для варшавського тижневика «Друг дітей» та «Щотижневий огляд». У 1863 році дебютував як поет віршем «Весняний дощик», опублікованим на сторінках видання «Друг дітей». У 1867 р. опублікував свій перший збірник віршів «Подарунок для вихованих дітей». У 1869 р. вийшла друга його книга для дітей – «Азбука у віршах для польських дітей». Після 1868 р. виїхав за кордон до Львова, потім подорожував по Італії, Швейцарії та Франції, де в колі польської еміграції зближився з поетом Юзефом Залеським. За його порадою оселився в Познані. Тут став одним з організаторів видання «Тиждник Велькопольські» та дитячої газети «Промик». Ініціював створення в Познані польського театру. Помер 29 січня 1913 р. у Львові і похований на Личаківському цвинтарі.

Джерело: ru.wikipedia.org

### KATECHIZM POLSKIEGO DZIECKA

— Kto ty jesteś?  
— Polak mały.  
— Jaki znak twój?  
— Orzeł biały.  
— Gdzie ty mieszkasz?  
— Między swemi.  
— W jakim kraju?  
— W polskiej ziemi.  
— Czem ta ziemia?  
— Mą Ojczyzną.  
— Czem zdobyta?  
— Krwią i bliźną.  
— Czy ją kochasz?  
— Kocham szczerze.  
— A w co wierzysz?  
— W Polskę wierz! —  
— Coś ty dla niej?  
— Wdzięczne dziecię.  
— Coś jej winien?  
— Oddać życie.

Zmiana pierwszej strofki dla dziewczątek:

— Kto ty jesteś?  
— Polka mała.  
— Jaki znak twój?  
— Lilja biała.

### BABULEŃKA

Była sobie babuleńka,  
Taka stara że aż strach;  
Miała chatkę bez okienka,  
A nad chatką stary dach.  
Miała w ręku kij sękaty,  
A na plecach duży garb;  
Starą suknię w same łaty:  
I to był jej cały skarb.

Wszystko w chatce było stare:  
Koło domu stary płot,  
Pajęczyny w oknach szare,  
A za piecem stary kot.  
Był tam jeszcze pies na prog, —  
Łysy, chudy, niby wior;  
Ślepa kurka na barłogu,  
I to był jej cały dwór.

Chatka stała na uboczu,  
Porośnięta w cierni i głóg;  
Nikt nie zwracał na nią oczu,  
Ani wstąpił na jej próg.  
Czasem tylko w tej ustroni,  
Co za jakiś brano cud:  
Małe dzieci biegly do niej,  
Na jagody lub na miód.

Zresztą bliźcy i przechodni,

Omijali chatki dach;  
Bo odpychał wszystkich od niej,  
Jakiś dziwny wstręt czy strach.  
Nie spotkałeś tam nikogo,  
Choćbyś chodził wzdłuż i wszerz;  
Nikt tamtędy nie szedł drogą,  
Chyba jaki zbój lub zwier.

Bo szeptało w tajemnicy,  
O tej chatce bardzo złe:  
Że to nora czarownicy,  
Co się Baba-Jaga zwie.  
Że tam ona w leśnej głuszy,  
Musi straszne zbrodnie knuć:  
Jadowite ziola suszy,  
Aby nimi ludzi truć.

Lecz naprawdę tak nie było,  
Jak to plotka chciała mieć;  
Babci ani się nie śniło,  
Ludzkie dusze łowić w sieć.  
Choć wiedziała o potwarzy,  
Nie płaściła złem za złe;  
Tylko często na jej twarzy,  
Zabłąkaną widział łzę...

Tylko codzień, jak przed laty,  
Ukończywszy dzienny znój,  
Zasiadała w progu chaty,

Na wieczorny pacierz swój;  
I modliła się za ludzi,  
Zapatrzona w nocy cień,  
Niewiedząca czy się zbudzi,  
Gdy nazajutrz błysnie dzień.

Wstał raz dzionek cały w złocie,  
Lecz mu czegoś było brak;  
Nie rozlegał się na płocie,  
Jak codziennie, kurki gdał;  
Ani babcia stała w prog, —  
Ni się kotek łapką mył:  
Tylko burek na barłogu,  
Przeraźliwie wył i wył...

I gruchnęło w okolicy,  
(Bo jak w dudkę każdy dał):  
Ze się zmarło czarownicę,  
Że ją wreszcie djabeł wziął.  
Dużo było też uciechy,  
Dla patrzących na jej grób:  
Ze już babcia za swe grzechy,  
Siedzi w piekle po sam czub.

Ale jakich tłumów licznych,  
Był niezmierny dziw i lek:  
Gdy z kościołów okolicznych,  
Nagle zabrzmiał dzwonów jęk...  
Gdy sam Biskup z pastorałem,

Posłyszawszy smutną wieść:  
Z duchowieństwem przybył całem,  
Aby zmarłej oddać cześć.

Cóż dopiero, gdy z ambony,  
Ksiądz roztoczył blask jej cnót;  
Kiedy poznał lud zdumiony,  
Jej nazwisko i jej ród...  
Jej dla bliźnich tkliwe serce,  
Co przestało nagle bić,  
I to życie w poniewierce,  
I jej smutków długą nić...

Bo to była kasztelanika,  
Co rzuciwszy marny świat,  
Żyła tutaj jak wygnanka,  
Na pokucie szereg lat.  
Co rozdała szczerą ręką,  
Skarby swoje między lud;  
I pod Bożą kłakszą męką,  
Trud zносила, nędzę, głód...

Stuchał tego lud zebrany,  
Z okiem pełnem gorzkiej łez;  
Stuchał kotek zapłakany,  
Ślepa kurka, wierny pies...  
Nawet Biskup, wierzącym czapką,  
Otarł z oczu płynącą łzę;  
Tylko czysta dusza babki,

### DZIEŃ BABCI, DZIEŃ DZIADKA ДЕНЬ БАБУСИ, ДЕНЬ ДІДУСЯ

W 2014 roku Dzień Babci wypada na 21 stycznia (trzeci wtorek), Dzień Dziadka zaś obchodzi się dzień później 22 stycznia (we czwartą środę).

Święto kobiet najbardziej uwielbianych przez wszystkie wnuczęta. W Polsce obchodzone od 1964 roku z inicjatywy tygodnika „Kobieta i Życie”. W ciągu kilkunastu lat obchody przyjęły się w całym kraju. Babcię mogą zwykle tego dnia liczyć na drobne upominki, kwiaty, a przede wszystkim piękne laurki – niekiedy ręcznie wykonane w czasie zajęć w szkołach i przedszkolach.

Babcie to współcześnie cała „instytucja”, bez której nie mogłaby funkcjonować niejedna rodzina. Okazują się bowiem nieocenioną pomocą przy wychowywaniu wnuków, umożliwiając rodzicom pogodzenie pracy z obowiązkami domowymi. Powszechnie postrzegane są jako czule i opiekuńcze, świetnie gotujące i zawsze gotowe nakarmić głodnych członków rodziny. Tradycyjnie sędziwy wiek kojarzony jest również z mądrością życiową babć.

Ktoś słusznie spostrzegł, że dziadkowie są w tej sytuacji nieco poszkodowani, dlatego pod koniec lat 80. w kalendarzu świąt obok Dnia Babci pojawił się Dzień Dziadka. Wnuczęta więc przygotowują obecnie dwie laurki. Ponadto w przedszkolach i szkołach organizowane są często występy, na które zapraszani są babcie i dziadkowie.

Dziadkowie kształtują tożsamość wnucząt – zarówno rodzinną, jak i historyczną. Często starają się im wynagrodzić błędy, które popełnili, wychowując swoje własne dzieci. Czas z nimi spędzony jest bardzo cenny również dlatego, że wiele wnucząt siłą rzeczy traci dziadków w młodym wieku.

Źródło: www.kalbi.pl



У 2014 році День бабусі припадає на 21 січня (третій вівторок), а День дідуса відзначається наступного дня 22 січня (у четверту середу).

Свято жінок, обожнюваних усіма онуками. У Польщі відзначається з 1964 року за ініціативою тижневика «Жінка і життя». Відтоді святкування прижилося в цілій країні. Бабусі в цей день можуть розраховувати на дрібні сувеніри, квіти, а насамперед, чудові листівки, часто виготовлені власноруч під час занять у школах і дитячих садочках.

Бабусі – це в наш час ціла «інституція», без якої не могло б функціонувати багато родин. Бо вони надають неоціненну допомогу при вихованні внуків, що дозволяє батькам поєднувати роботу і сімейні обов'язки. Вони повсюди сприймаються як чуливі і турботливі, чудово готують і завжди готові нагодувати голодних членів сім'ї. Традиційно похилий вік також асоціюється з життєвою мудрістю бабусь.

Хтось справедливо підмітив, що дідуся в такій ситуації дещо ображені, тому в кінці 80-х років у календарі свят поряд із Днем бабусі з'явився День дідуса. Отже, онуки тепер готують дві листівки. Крім того, в дитячих садочках і школах часто проводяться вистави, на які запрошують бабусь і дідуся разом.

Дідуся формують тожсамість онуків – як родинну, так і історичну. Часто намагаються компенсувати помилки, які вони зробили, виховуючи власних дітей. Час, проведений з ними, є дуже цінним також тому, що багато онуків мимоволі втрачають дідуся у молодому віці.

Джерело: www.kalbi.pl  
Переклад: Костянтин Далєцький



Szopka – stały element bożonarodzeniowego wystroju kościelnych wnętrz.  
Вертеп – обов'язковий елемент різдвяних прикрас костелів.

## *„Jest taki dzień, tylko jeden raz do roku...”*

Już zaczął się okres bożonarodzeniowy, okres kiedy nasze świątynie stają się Betlejem. Taki jest ten wyjątkowy czas, obfitujący w rodzinne spotkania, pełny „czarów” i niespodzianek.

Tak, w niedzielę 5 stycznia br. w rzymskokatolickiej kaplicy w Makiejewce byliśmy przyjemnie zaskoczeni, kiedy ksiądz proboszcz Oleksy Karawański ogłosił, żeby po mszy świętej nie spieszyliśmy się do domu, a trochę zatrzymaliśmy. Pod choinkę do Jasełek małego nowonarodzonego Pana Jezusa wyszły małe aktorki. Czekало na nas bożonarodzeniowe przedstawienie, świąteczny urok któremu nadawały białe stroje dzieci. Ciepła, radosna atmosfera, pachnąca świerkiem choinka w pełni oddawały magię trwających Świąt Bożego Narodzenia, historię których opowiedziała pani Natalia Stecenko, dalej dzieci recytowały wiersze o choince, głównym symbole tych świąt, o wigilii, najważniejszym dniu świąt, o małym Jezusie, a potem zaśpiewały kolędę. Atmosfera udzieliła się parafianom, którzy też włączyli się do śpiewu. Uroczystość zakończyła się życzeniami świątecznymi. Ten występ został nagrodzony gromkimi oklaskami i paczkami ze słodyczami, przygotowanymi przez księdza proboszcza.

Jasełka wzbudziły niezwykle wzruszenie i zmusiły wrócić pamięcią do lat dziecińczych. Pani Ania Iwaszyna po prostu z pamięci zarecytowała nam wiersz, którego dawno temu nauczyła jej matka:

Noc grudniowa księżyczka.  
Wiatr z północnej dmie strony.  
Tylko gwiazda księżyczka  
przez chmur pada opony.  
Wiją wilki po lesie,  
szumi bór głuch sosnowy,  
a wichura w dal niesie  
mroźną nocą zimową.  
Drogą śnieżną i mroźną  
idzie mała dziecina,  
dziwny blask u niej czoło,  
promieniami się żarzy,  
choć bez krzyłek aniola,  
blask anielski ma w twarzy.  
I podnosi rączką

ponad jasne swe czoło,  
błogosławi zwierzęta  
i twór wszelki wokół,  
i te chaty wieśniacze,  
i te sady i drzewa,  
i te ludzi, co płaczą,  
i te ludzi, co śpiewa,  
i ten krzyż przy wiosce  
pochylony nad mieżą,  
i te ludzi, co w trosce  
chleb powszechny swój  
jedzą.  
I tak chodzi ze smutkiem  
z jasną gwiazdką nad głową,  
chodzi Jezus malutki  
w tę noc groźną, zimową.

Chcę wyrazić podziękowania dla państwa Natalii i Olega Stecenko, członków makiejewskiego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu za ideę i zorganizowanie tej imprezy, a również za piękne stroje.

Ludmiła Winnicka

## *„Є такий день, тільки один раз на рік”*

Вже почався різдвяний час, час, коли наші святини стають Віфлеємом. Таким є цей особливий час, багатий на родинні зустрічі, повний „чарів” та несподіванок.

Так, у неілю, 5 січня цього року в римсько-католицькій каплиці в Макіївці ми були приємно здивовані, коли настоятель каплиці отець Олексій Караванський оголосив, щоб після святої меси ми не поспішали додому, а трохи затрималися. До ялинки та вертепу з малим новонародженим

Ісусом Христом вийшли малі артисти. Для нас була приготовлена різдвяна сценка, святковий настрій якій надала біла одяга дітей. Тепла, радісна атмосфера, пахнуча ялинка повністю передавали магію триваючих Різдвяних Свят, історію яких розповіла пані Наталія Стеценко, потім діти прочитали вірші про ялинку- головний символ цих свят, про Сочельник – найважливіший день свят, про маленького Ісуса, а потім заспівали колядку. Атмосфера передалася і парафіянам, котрі теж

почали співати. На закінчення урочистості пролунали побажання всього найкращого. Цей виступ було нагороджено гromкими аплодисментами та подарунками із солодощами, які приготував настоятель каплиці отець Олексій.

Різдвяний концерт викликав зворушення і змусив парафіян пригадати своє дитинство. Пані Аня Івашина просто напам'ять прочитала нам вірш, який колись давно навчила її мама:

Груднева місячна ніч.  
Вітер віє від півночі.  
Тільки місячна зірка  
пробивається  
скрізь хмари.  
Виють вовки в лісі,  
шумить глухий сосновий  
бор,  
а вітер вдаль несе  
в зимову морозну ніч.  
Сніжною, морозною  
дорогою  
йде мала дитина,  
дивний блиск на чолі  
променями світиться,  
хоч не має ангельських  
крил,  
але має ангельський  
блиск на обличчі.  
І підносить рученята  
над ясным чолом,  
благословить тварин  
і все творіння навкруги,  
і ці хати в селах,  
і ці сади та дерева,  
і людей, які плачуть,  
і людей, які співають,  
і цей хрест біля села,  
що схилився над межею,  
і цих людей,  
що в турботах  
свій хліб насущний їдять.  
І так ходить зі смутком  
із ясною зіркою над  
головою,  
ходить маленький Ісус  
в цю зимову, сурову ніч.

Я хочу подякувати пані Наталії та пану Олегу Стеценко, членам макіївського відділу Товариства польської культури Донбасу за пропозицію та організацію цього концерту, а також за чудові наряди.

Людмила Вінницька



Ksiądz proboszcz makiejewskiej kaplicy Oleksy Karawański,  
pani Natalia Stecenko ze swoim zespołem.  
Настоятель макіївської каплиці отець Олексій Караванський,  
пані Наталія Стеценко зі своїм колективом.



## Pani Emilia Jariczewska

Pani Miła pochodzi z wioski Korżowka z niemirowskiego rejonu w obwodzie winnickim. Podobnie jak pani Dusia Montag, jakiś czas była gospodynią na plebanii. Zdaje się w tym okresie, gdy do kaplicy tłumnie schodziły się bezdomne dzieci, by sobie pojeść troszeczkę. Także w moich czasach zdarzało się, że potrzebowałem kogoś by przenocował w kaplicy, zwłaszcza gdy chorowałem. Nigdy nie odmawiała. Przez pół roku również nieodpłatnie sprzątała dom i kaplicę. Potem jednak odeszła, bo ktoś jej zrobił wymówkę, że sprząta niedokładnie. Zranił ją a ona mnie, bo oddała klucze, tak jakbym to ja ją skrzytkował albo robił wymówki. Zrozumiałem jedno, że kobieta jest nadwrażliwa. Takich osób na pozór bez skazy lecz jak to się tutaj mówi z „charakterem” niestety jest w parafii wiele. Tato p.Emilii - Walery urodził się w 1904 roku i przeżył 78 lat. Był cieślą. Jej mama Józefa Kańska urodziła się w 1908 roku i przeżyła 76 lat. Była ona gospożą domową. Wychowała trojkę dzieci. Najstarszy Wilhelm, zmarł tragicznie w wieku 28 lat. Zgniótł go kombajn. Zmarł w drodze do szpitala, osierocił dwie córki. P. Emilia ma jeszcze młodszego brata Wacława, który bardzo się przyjaźnił z księdzem Wiktoorem. Często podróżowali razem samochodem w jego rodzinne strony. Pan Wacław robi wrażenie dobrego i tatecznego mężczyzny. Bywał deputowanym w radzie miejskiej. Ma jednak skłonność do trwałego gniewu, więc jak to bywa na Ukrainie błędów czy pomyłek kapłańskich nie wybacza. Mam prawo podejrzewać, że podobnie jak jego siostrę ktoś anonimowy i jego zranił uszczypliwą uwagą czy komentarzem.

Pani Emilia pracowała pilnie w Hucie im. Kirowa jako wykonawca izolacji termicznej w różnego rodzaju pojemnikach. Mąż pani Mili w 1994 roku rozwiódł się, bo nie potrafiła dłużej znosić jego alkoholizmu. Małżeństwo to raczej było nieudane od początku. Ślubu kościelnego oczywiście nie było, dziećmi Pan Bóg ich nie obdarzył. Najszczęśliwszy dzień wedle Mili to narodziny kuzyna. Nie mając swoich dzieci cieszy się krewniakiem.

Ks. Jarosław Wiśniewski  
„Portrety parafian”



Walery i Józefa Pyczewscy - rodzice pani Mili, 1927 r.  
Валерий и Юзефа Пычевские – родители пани Мили, 1927 г.



Rodzice i rodzeństwo pani Mili, 1956 r.  
Родители и братья пани Мили, 1956 г.



Pani Miła i jej mąż Jurij  
Пани Милиа и её муж Юрий

## Пани Эмилия Яричевская

Пани Миля родилась в деревне Коржовка Немировского района Винницкой области. Также как и пани Дуся Montag, была в свое время домохозяйкой в нашем приходе. Кажется, тогда, когда в часовню толпой приходили бездомные дети. Именно ей по поручению настоятеля приходилось их кормить, отмывать и пр. Во время моего отсутствия приходилось неоднократно просить кого-нибудь переночевать в приходе, и тогда пани Эмилия охотно соглашалась. Полгода, пока я болел, она не переставала заниматься уборкой в часовне, правда не все по достоинству оценили ее труд, и на слова критики она отказалась выполнять эту миссию, я очень сожалел о случившемся. Видно п.Миле было очень больно. Этот случай говорит о том, что наши прихожане порой могут себя повести очень некорректно.

Папа пани Эмилии - Валерий родился в 1904 году и прожил 78 лет. Был плотником. Её мама - Юзефа Канська, родилась в 1908 году и прожила 76 лет. Она была домохозяйкой, воспитала троих детей. Старший брат Вильгельм погиб трагической смертью в возрасте 28 лет, его задавил комбайн. Умер по пути в больницу и осиротил 2 дочерей. У п. Эмилии есть ещё младший брат Вацлав, который сильно подружился с отцом Виктором. В годы пребывания о. Виктора в Макеевке они часто путешествовали вместе на машине в Каменец-Подольский, откуда родом отец Виктор. Встречал я п.Вацлава несколько раз во время колядок у пани Эмилии, и этих встреч было достаточно, чтобы убедиться насколько он чувствителен.

Пани Эмилия трудилась на металлургическом заводе имени Кирова при изготовлении термической изоляции для всякого рода металлических сосудов. Пани Миля развелась со своим мужем в 1994 году, поскольку не в силах была вынести выходки мужчины, страдающего алкогольной болезнью. По словам пани Эмилии, этот брак с самого начала был неудачным. Венчания не последовало, и даже детей Господь Бог не дал. Самым счастливым событием в своей жизни пани Миля считает день рождения племянника. Не имея собственных детей, пани Миля научилась разделять радость и семейные успехи своего младшего брата как собственные.

О. Ярослав Вишневский  
„Портреты прихожан”



«In Nomine Domini»

Stek z kurczaka  
z patelni  
z ananasem

|                                              |     |
|----------------------------------------------|-----|
| 800 g piersi kurczaka                        | 800 |
| 250 ml jogurtu naturalnego                   | 250 |
| 2 cebule                                     | 2   |
| 6 z bóków czosnku                            | 6   |
| plastyr ananasa z puszkii (tyle, ile piersi) | (   |
| 100 ml syropu z ananasów z puszkii           | 100 |
| 3 łyżeczki curry                             | 3   |
| szczypta chili                               |     |
| sok z połowy cytryny                         |     |
| olej, sól                                    |     |

Z poszatkowanej cebuli, posiekanego  
czosnku, curry, jogurtu, chili i soli  
przyrządzamy marynatę, w którą  
układamy lekko rozbite piersi.  
Trzymamy w marynacie od 3 do 12  
godzin. Je eli jogurt jest mało kwa ny,  
mo emy doda sok z cytryny. Mi so  
wyjmujemy z marynaty i sma ymy na  
rozgrzanym oleju z obu stron. Po  
zwróceniu na drug stron na  
ka dym steku układamy plaster  
ananasa, na patelni wlewamy syrop  
ananasowy i dusimy pod przykryciem  
5-10 minut.

## ***Polskie baśnie i legendy***

Andrzej Żak

# O dzielnym rycerzu i jego pięknych córach

Przed wieloma wiekami żył pewien rycerz. Dzielnym był bardzo, ze dziesiętniejszego nigdzie by nie znalazł. O boku króla latami wojował i w wielu bitwach piersią go zasłaniał. Lecz chociaż męstwem i sławą nad innymi górował, prócz konia, miecza i zbroi, majątku żadnego nie miał.

Król bardzo go cenił za rycerską prawość, więc kiedy po wojnie nastał wreszcie pokój, przywołał dzielnego woja i rzekł doń łaskawie:

Blizn masz więcej niż inni i druhem mi byłeś. Sam nie wiem, w ilu bitwach życie mi ocaliłeś. Rzeknij, czego pragniesz?

[illegible]

Wieżmiesz tyle ziemi, ile obsiać zdołasz.  
Nie umiem wyliczyć twych zasług, więc  
i nagrody wyliczać nie będę. Nie może być  
król gorszy od swego rycerza!  
I tak zostało. Ruszył przed siebie rycerz,  
by znaleźć miejsce pod przyszłe siedlisko.  
Wędrował puszcza pełną grubego zwierza,  
łakami rojącymi się ptactwem. Długo,  
długo szukał ziemi, gdzie dom mógłby  
postawić. Tu las mu się widział za rzadki,  
ówdzie podmokła łąka. Wreszcie któregoś  
dnia polna droga zawiodła go pod Parczew.  
Dzień był jesienny, ciepły, dąbrowa cała  
w złocie, jakby ją snycerz jaki z kruszcu  
właśnie wykuł. Rozejrzał się po okolicy,  
rozdzielił konia i postanowił tutaj zostać.  
Z początku niesporo szła mu robota, ale  
z pomocą pacholków i **kmieci** jeszcze przed  
pierwszym śniegiem stanął dwór. Co rano  
rękę zdatną do miecza, teraz do topora  
i pługa sposobił. I nie było dnia, by pod

ciosami siekier z hukiem i łomotem nie  
padały wiekowe dęby i buki. A gdy minęła  
zima i nastał w końcu czas wiosny, tam  
gdzie jeszcze niedawno szumiła puszcza,  
zazieleniły się łąny zbóż.  
Przechadzał się pomiędzy nimi rycerz,  
słuchał ich szelestu i od śpiewu skowronka  
topniał w nim serce. Ale potem, kiedy  
wracał do dworu, na widok pustych komnat  
pięrsz podnosiło westchnienie.

Ech, dobrze by było mieć żonę! I dzieciak choć kilkoro!  
I myśl ta spać mu nie dawała. Wreszcie los uśmiechnął się do niego. Któregoś popołudnia ujrzał w polu dziewczynę. Z narezczem chabrów i ciemnym warkoczem, bardziej czarodziejka się zdawała niż zwykłym człowiekiem. Ale że rycerz był śmiały i krew w nim kipiała, nie zapomniał języka w gębie i zbliżył się do niej.

Kimkolwiek jesteś, zostań na mej ziemi,  
bo zaiste większego cudu oczy nie widziały!  
Spłoniła się panna ujęta dwornością, a że  
i jej rycerz spodobał się bardzo, od dnia  
owego niby to przypadkiem krzyżowały się  
ich ścieżki, spojrzenia i dłonie.  
Po żniwach, poprosiwszy o rękę panny,  
rycerz wyprawił huczne weselisko.  
Nie ma co, darzyło się rycerzowi i w polu,  
i w domu! Po roku żona poraziła mu śliczną  
córeczkę, Sewerkę, a zaraz po niej Julcia na  
świat przyszła. Odmieniło się życie rycerza.  
Z jego domu, zdawać się mogło, że na  
zawsze zniknęła samotność. Dwór हुआ  
gwarem i dziecięcym szczebiotem.  
W sieniach, przybudówkach i komnatkach  
kręcili się słudzy. W czeladnej popiskiwaly  
dziewki. Dostatek, a nawet bogactwo  
gościły pod jego dachem. Zaś w miare, jak  
coraz więcej kmieci osadzało się w jego  
dobrach, szukając u rycerza ochrony, jego

imie rosło w znaczenie i powagę. Tak mijały lata. Niepostrzeżenie czas przygarbił postać rycerza, za to jego córki, Seweryna i Julia, niczym młode pędy wystrzeliły w górę. Nie było piękniejszych panieli w okolicy, zaś sława ich urody i bogactwa sprawiała, że z dnia na dzień więcej zalotników zerkalo w okna dworu. Zaglądali, dudlili na luteńkach, przescigali się w strojnoscach, az chciholaly i przedrzeznialy junakow dziewczęta, choc to nie przystoi dobrze ulozonej pannom.

Patrz, patrz! Jakie nogawice —  
kpiowała młodsza — jedną ma ci żółtą,  
a druga czerwona!

Csssśśśś! uspokajała siostrzyczkę Sewerka, ale zaraz na widok innego, cudzoziemską modą odzianego kawalera wybuchły zgodnym i beztroskim śmiechem.

Śmiały się tak do czasu, aż pod dachem ich domu pojawili się Stanko i Przemko, młodzi krakowscy dworzanie, których król jęgościł osobieście wysłał, by się o zdrowie rycerza dokładnie wywiedzieć. Ucieszyła rycerza ta królewska troska. Podziękował za dary, jakie mu przywieźli, i z tej radości gościł ich tak długo, aż zakochały się w posłańcach piękne rycerzówny. I nic dziwnego. Nikt bowiem lepiej niż Przemko nie ciskał włócznią z konia. Nikt lepiej nie szył z kuszy niż druż jego, Stanko. Zaś obaj, gdy rumaków swych dosiedli rączych, wydawało się z wiatrem w polu mogli się ścigać. Ze łzami w oczach żegnały ich Julia i Sewerka, oni zaś, nim w drogę powrotną ruszyli do króla, schylił się obaj do kolan rycerza.

Dajcie mi, panie, swą córkę Sewerkę.  
Dajcie mi, panie, waszą córkę Julcię. Tak  
jeden za drugim prosili rycerza, a ten  
widząc jak pannom spłasowały twarze,  
pytał                    niby                    srogo:

Chcecie iść za tych rycerzy?!

Oj, chcemy, chcemy — pisnęły dziewczęta.

I buch na kolana obok swych wybrańców.

Co było czynić, pobożogławił rycerz córkom  
i przez przyszłych zięciów samego króla na  
wesele prosił.

O, jakże dłuży się dni rozłąki. Pobladała  
z tęsknoty za dzielnym Przemkiem  
Sewerka, a i Julci też nie do śmiechu.

Wygładają, wypatrują, czy nie zbliża się  
wiosna, a wraz z nią rycerze. A tu zima  
dopiero, mraz z ręki łodem i śniegu  
synpelo tyle, że ani na drogę wybiec, ani



pod las. Siedzą więc przy kominie  
zapatrzzone w ogień albo przy krosienkach,  
albo przy kądzieli. Przesiedziały tak  
grudzień, przesiedziały styczeń, aż  
w końcu, gdy słoneczko jęło przygrzewać,  
mróz zelżał i ruszyły lody, uśmiechnięte  
wołały:

Wiosna, wiosna idzie!  
Krótka była to radość, bo wraz  
z pierwszymi roztopami ujrano na  
niedalekich oparzeliskach i bagnach  
Piwonii Morową Dziewicę. Biała była i taka  
wielgaśna, że dwa staje jednym krokiem  
jak nic zrobić mogła. Krawczyła po wsiach  
nadrzecznych, po przysiółkach, dworach,  
a kto ci ją ujrzał, we dwa, trzy dni już nie  
zł.

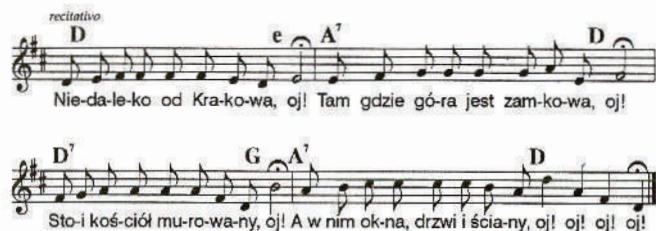
Smutek i trwoga zapanowały w całej okolicy. Nie milkł dzwon za umarłych, a mimo to śmierć coraz większe i większe zbierała żniwo. Tylko dwór rycerza omijało nieszczęście. Ani razu kostucha nie zapukała do jego bramy, choć obie rycerzówny opatrywały chorych, biegały z ziołami do kmiecych zagród, przynosząc ulgę w strapieniu, biedzie i chorobie. Ale choć opatrność czuwała nad nimi, i je zmogła w końcu Dziewica Morowa. Któręś ranka nie wstały już obie i tak, jak na świat przyszły, tak z niego odeszły. Najpierw Sewerka, a za siostrą Julcia. Po tym wydarzeniu ciężka boleść przygniotła rycerza. Od śmierci kochanych córek ani w pracy, ani w trunkach nie mógł znaleźć pociechy. Dniem i nocą wyłczył się po lasach. Zdzczał, na szczapie wysechł, aż strach było patrzeć na biedaka.

Zabije go zgryzota — mawiali sąsiedzi, widząc jego mękę. Daremnie prosili go w goście, na turnieje, łowy. Jeśli nie snuł się po borach, siadywał na ganku i podparłszy pięścią głowę, zdał się śnić na jawie. Nawet król jegomość, który, niewiadomiony o nieszczęściu, wraz z dworzanami na wesele zjechał, zału starego wojaka ukość nie umiał. Jenó na rozstanie wsie mu ofiarował, co miały być

## Niedaleko od Krakowa

1. Niedaleko od Krakowa, oj!  
Tam gdzie góra jest zamkowa, oj!  
Stoi kościół murowany, oj!  
A w nim okna, drzwi i ściany,  
oj! oj! oj! oj!
2. Wielkie cuda się tam działy, oj!  
Drzwi się same otwierały, oj!

- Dzwony same tam dzwoniły, oj!  
Gdy dziad ciągnął siły, oj! oj! oj! oj!
3. Stał się cud pewnego razu, oj!  
Dziad przemówił do obrazu, oj!  
A obraz doń ani słowa, oj!  
Taka była ich rozmowa,  
oj! oj! oj! oj!



|                 |                                                                                                                                                                                                                                 |                                                                                                                                                                                                         |                                                                                                                                                                    |                                                                                                                                                                                                        |                                                                                                                                                                                         |
|-----------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>Словник:</b> | chociaż chociaż<br>męstwo мужність<br>głowa—<br>buty кращим<br>prócz крім<br>majątek маток<br>żadny ніхто<br>wreszcie нарешті<br>gdzieś nie znalazł<br>pokój мир<br>przywołał<br>poklikał<br>gryzła<br>głeki doł—<br>sława йому | blizna шрам<br>wiecej більше<br>druh приятель<br>nie wiem—nie знаю<br>ile скільки<br>życie життя<br>ocalił зберіг<br>rzeknij скажи<br>czego pragniesz—<br>czego хочеш<br>gryzła<br>witać<br>nie chciał— | ne хотів<br>ręki поки<br>przysiągł<br>prysnąg<br>wziem<br>tyłe стільки<br>ziemia ziemia<br>obiasł засіяти<br>zdolasz зможеш<br>wylizucь<br>perelitchi<br>wieg тому | gorszy гірший<br>gryszel przył<br>siebie—<br>piłow собі<br>znaleźć знайти<br>miejscę місце<br>przysze siedlisko—<br>майбутий оселя<br>wedrował<br>mandruвав<br>puszcza пуша<br>zwierz zwір<br>laka lut | gójaca się<br>pławnem<br>tawem ptaxix<br>długo domo<br>las las<br>za rzadki—dużе<br>riakij<br>bwdzie tam<br>jesieniu osinij<br>cierpło złotych<br>dno tego<br>rozejrzaj się<br>rodzivia |
|-----------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach konkursu na realizację zadania «Współpraca z Polonią i Polakami za granicą 2014 r.».





## Od przedszkolaka do nastolatka

## O WŁADYSŁAWIE JAGIELLOŃCZYKU WARNEŃCZYKU

— Rozmawialiśmy o bitwie pod Warną.  
— A ileż ta temu będzie? — spytał Wojciech.

— Czekajcie, zaraz wyrachujemy. Miłościwy król Władysław dwadzieścia lat miał, gdy zginął w onej strasznej bitwie. Za wielką chlębę I cześć sobie poczytuję, że w jednych obaśmy leciech byli: dlatego też łaciej mi to wyliczyć. Tedy dziś mamy... rok pański...

Pieter?  
— Tysiąc czterechsetny siedemdziesiąt dziewięć.

— Zatem, jak raz trzydzieści pięć lat temu będzie w dniu dziesiątym listopada. A więc posłuchajcie: jak się miłościwy pan gotował na oną wyprawę, wszystkie narody i wszyscy monarchowie radowali się, że mieczem polskiego króla moc turecka zostanie na proch zgnieciona. Węgierskie wojsko pod dowództwem, jakże mu to było... aha... Huniad, wojewoda siedmiogrodzki. Więc Węgrzy, Siedmiogrodzianie i nasi, a nad wszystkimi hetmanem nasz młody król, Władysław. Ale się miłościwy pan gryzł niesłychanie, że tak niewiele miał wojska: ino dwadzieścia tysięcy. A o Turkach gadano, że się ich zebrało

tysięców sto.  
Walenty lyknął miodu I prawil dalej:  
— Mnie wzięto między ciury, do posług, alem się wyprosił u jednego starszego i pozwolił mi, jak przyjdzie do bitwy, iść z łucznikami. Trzeciego dnia października miesiąca przepawiliśmy się przez Dunaj. Aż tu przyjeżdża z cztery tysiące wojska Dragula, wojewoda wołoski. Odradzał on strasznie tę turecką wyprawę. Wreszcie syna własnego z onymi czterema tysiącami przy królu zostawił, a sam do dom powrócił. Młodym wtedy był, niczego nie rozumiejący, ani mnie o to głowa nie bolała, kędy nas wiodą. Pod jednym zameczkiem tom się tak siepał, tak dokazował, aż mnie rotmistrz zauważył I w nagrodę przeznaczył do posług miłościwego



Król polski Władysław Jagiełło (1334-1404)

pana.

— O Jezu... toście go mogli z bliska oglądać? ... jaki był?

— Rosły był; gdy stał w polu z innymi hetmanami w naradzie, to z daleka powiewały białe pióra na jego hełmie, pół głowy ponad tamtymi. Śniadego był ciała I czarnych włosów, twarzy pociągłej, oczy... niczemu nie przyrównane — królewskie. Zanim usta przemówiły słowo, rozkazywały oczy. Gdy na cie spojrzal, ogień I mróz cie przelatował. Przed namiotem jak pies leżeć I snu pańskiego strzec, to był zaszczyt najpiękniejszy I niejedni mi tego szczęścia zazdrościli. Zamknął I przymknął oczy, szukając w duszy smutnych wspomnień wątku. — Ano, tedy szliśmy a szli, niczym burza, co po drodze drzewa łamie i z korzeniami wyrwa. Ażeśmy stanęli pod Warną.

— Twierdza jaka czy stolica królewska?

— Miasto niewielkie nad morzem... jakimi Czarnym. Dopierośmy się tam dowiedzieli, jakie niezliczone chmury pogaństwa zgromadził sułtan Amurat przeciw nam. Zaraz po wschodzie słońca zaczęto ustawiać chorągwie według rozporządzenia królewskiego. Ja stałem przed drzwiami namiotu, nasłuchując, kiedy w dłonie kłaśnie, co znaczyło, że posługi mu potraza... Na dany znak wszedłem. „Podawaj zbroję”

— rzekł mi krótko. Upiąłem na nim wszystko sprawnie; podaję hełm, wziął go ode mnie, alści wyslizga mu się z rąk, toczy się z brzękiem po ziemi. Ciary mnie przeszły, a król przeżegnał się trzy razy. Wychodzimy na pole, giermek podprowadza konia, a ten dęba staje, trzech go musiało trzymać, zanim dał wsiąść na siebie. Znowu mi coś serce ścisnęło jakby żelazną obręczą.

— I że też to miłościwy pan tych przestróg z nieba nie usłuchał.

— Taki był. Widno po dziadku Olgierdzie upór odziedziczył. Myślicie, że na tym koniec? Wróżka Cyganka skądś przedarła się do obozu i na świętości zaklinała króla, co by w pole nie wyruszał. On zaś wytłumaczył to sobie, jako oną wieszczkę Turkowie posłali, by serce we wojsku osłabić. Ruszają tedy z obozu, chorąży z proporcem królewskim na przedzie; wiatr się zrywa niemały. Skreślił chorągiew około drzewca, zaczęła się rozwinąć z nagłą i w trzy kawały poszarpał. — Znak od Boga — westchnął kościelny.

— Rycerze najznamienitsi, którzy to widzieli, nuż błagać miłościwego pana, co by swej drogocennej osoby nie narażał. Zmarszczył brwi I umilkli wszyscy. Rozpoczęła się wielka bitwa, okropna rzeź.

— A król miłościwy? — rzekł Wojciech i zająknął się.

— Królom ja ani widział wśród tego ludzkiego mrowiska. Gdy się tysiące na tysiące, niczym psi wściekły, rzucają, wtedy nie pyta nikt, gdzie mu stać wyznaczono; o własną skórę, o życie mu chodzi, nie o co innego. Tak było i ze mną. Czterech czy pięci obokoczyło mnie kosokoch Tatarzynów. Boska opatrność sprawiła, że się mógł plecyma o jakiś wóz obozowy oprzeć; miecz umarłemu rycerzowi poprzódzi jeszcze z rąk wyrwałem i w strachu niezmiernym — bom śmierć niechybna nad sobą widział, jałem rąbać na prawo i na lewo... Aż tu nagle pociemniało mi w oczach, nogi drętwieją, runąłem jak kłoda na one pogańskie cielska, którym zesiekł Panu Chrystusowi na chwałę, a sobie na duszne zbawienie.

— Jezusie, Maryjo... ranili was?

— W tym właśnie największe miłosierdzie okazało się nade mną, że ino ze znużenia i z głodu przytomność mię na chwilę odbierała, bom niemal od wschodu słońca uczciwie pracował,

a nie było czasu kęsa chleba przełknąć. Dziś, jak se wszystko do pamięci przywołuję, nic innego w tym przydarzeniu nie widzę, ino cudowną opiekę mego świętego patrona. Bo żem ja, dwudziestoletni wyrostek, pierwszy raz w życiu miecz okrutny do rąk chwyciwszy, pięci Tatarom dał rady, to chyba nie ziemską, ino niebieską moc sprawiła. A bez to, iżem leżał na kupie trupów krwią ociekający, to mnie już insze psuwały nie tykały i wypocząłem se godnie. — Tylem wam opowiedział, ile oczy widziały. Co więcej, to potem dopiero zasłyszalem od ludzi.

— O mój Walenty, rzeknijcież aby dwa słowa.

— Co mam rzec? Śmierć bohatera. Chociaż rycerze błagali króla, aby zwał na swą świętą osobę, on nie pytał na przestrogi, ino się rwał do boju. Gdzie największa ciżba, gdzie ino buńczuk starszego agi powiewał, tam pan miłościwy sadził z koniem, drogę sobie trupami ściełając. Najwaleczniejsi spomiędzy wojska Amuratowego byli janczarowie, tych należało pobić i rozproszyć. Król



Muzeum Władysława Warneńczyka

wydał rozkaz rotom, by szły za nim, ale Huniad wojewoda za ręce go chylał, siłę nieprzyjaciela przed oczy mu stawiał, śmierć niezawodną przepowiadając. Zasię mu król odrzekł: „Wolej zginąć, niż się cofać”. I skoczył naprzód, nie zważając, jako niemal sam ostał, bo Huniady precz uciekł ze swymi. Wpadł tedy król między one janczary pewny, że wojsko tuż za nim. Tymczasem janczarowie ochłonęli co nieco, a widząc, jak się król niebacznie zapędził, obokoczyli go dokoła, konia pod nim ubili, po czym rzuciwszy się nań jak wilcy, ucięli mu głowę. Tę nagle pociemniało mi w oczach, nogi drętwieją, runąłem jak kłoda na one pogańskie cielska, którym zesiekł Panu sułtana ją zaniesiono. Garstka naszych, co była przy królu, zginęła walecznie, broniąc pana. Taki był koniec bitwy pod Warną.

Antonina Domańska  
«Historia żółtej ciżemki»  
(fragmenty w skrócie)



Obraz Jana Matejki. Bitwa pod Warną

Towarzystwo Kultury Polskiej Donbasu wyraża uprzejme podziękowanie dla Rzymsko-katolickiej parafii Św. Józefa miasta Doniecka za współpracę oraz bezpłatne ofiarowanie pomieszczenia dla siedziby.

Товариство польської культури Донбасу висловлює подяку парафії Святого Йосипа Римо-католицької церкви міста Донецька за співпрацю та надання безкоштовного приміщення під офіс.

TOWARZYSTWO  
KULTURY POLSKIEJ DONBASU  
PISMO  
"POLACY DONBASU"

Zespół redakcyjny:

Walentyna Staruszko,  
ks. Ryszard Karapuda,  
Ludmiła Winnicka,  
Konstanty Dalecki.  
Łamanie komputerowe -  
Ludmiła Winnicka

Wydawcy:

Redakcja pisma  
„Palacy Donbasu”,  
Towarzystwo Kultury  
Polskiej Donbasu

Adres Redakcji:

Ukraina,  
83004, m. Donieck,  
ul. Artima, 191  
tel. +38 097 579 70 40

[www.tkpd.net](http://www.tkpd.net)

Projekt jest  
współfinansowany ze  
środków finansowych  
otrzymanych od Minis-  
terstwa Spraw Zagra-  
nicznych Rzeczypos-  
politej Polskiej w ra-  
mach konkursu na rea-  
lizację zadania «Współ-  
praca z Polonią i Pola-  
kami za granicą 2014 r.».

ТОВАРИСТВО  
ПОЛЬСЬКОЇ КУЛЬТУРИ ДОНБАСУ  
ГАЗЕТА  
"ПОЛЯКИ ДОНБАСУ"

Колектив редакції:

Валентина Старушко,  
о. Річард Карапуда,  
Людмила Вінницька,  
Костянтин Далецький.  
Комп'ютерна верстка -  
Людмила Вінницька

Видавці:

Редакція газети  
„Поляки Донбасу”  
Товариство польської  
культури Донбасу

Адреса редакції:

Україна,  
83004, м. Донецьк,  
вул. Артема, 191  
тел. +38 097 579 70 40

Газета  
„ПОЛЯКИ ДОНБАСУ”  
zarejestrowana  
в Управлінні у справах  
преси та інформації  
Донецької  
облдержадміністрації  
15. XI. 2000 р.  
за №1644, серія ДЦ

Тираж 3000 екз.

Редакція не повертає рукописи й за-  
лишає за собою право на скорочення  
матеріалів і їхній переклад на україн-  
ську або польську мову. Перевага на-  
дається матеріалам у друкованій або  
електронній формі, з ілюстраціями.  
Редакція може публікувати матеріали  
дискусійного характеру, що не відпо-  
відають її точці зору.  
РЕДАКЦІЯ ПРАЦЮЄ  
НА ГРОМАДСЬКИХ ЗАСАДАХ.  
Газета виходить раз на місяць.  
ПОШИРЮЄТЬСЯ  
БЕЗКОШТОВНО